

Spada deficyt budżetowy

25 czerwca 2017

Tak niskiego deficytu budżetowego nasze państwo nie notowało jeszcze nigdy w historii! Ministerstwo Finansów właśnie ogłosiło, że w okresie od stycznia do maja deficyt wyniósł zaledwie 0,2 mld zł, tj. 0,3 proc. całorocznego planu. Wszystko dzięki fenomenalnym rezultatom walki służb z mafią wyłudzącą VAT (wpływy z tytułu tego podatku są o 30 proc. wyższe niż rok temu) oraz wysokim przychodom z tytułu podatku CIT (mimo obniżki stawki wpływy wzrosły o 14,3 proc. r/r). I to jest prawdziwie DOBRA ZMIANA!

Deficyt budżetowy to sytuacja, w której rząd wydaje więcej pieniędzy niż posiada, a różnice „zasypuje” zaciągając nowe pożyczki. Innymi słowy – jego istnienie jest główną przyczyną powstawania nowego długu.

Obecna opozycja jeszcze przez wiele miesięcy po dojściu do władzy przez PiS straszyła Polaków, że program 500+ zniszczy finanse publiczne naszego kraju. Przedstawiciele partii Grzegorza Schetyny i Ryszarda Petru, do spółki ze sponsorowanymi przez George’a Sorosa dziennikarzami, wieszczili gigantyczny wzrost deficytu, który miałby się przyczynić do katastrofy finansów publicznych naszego kraju. Rzeczywistość okazała się być zupełnie inna. Zgodnie z najnowszym odczytem Ministerstwa Finansów – deficyt budżetowy po maju wyniósł zaledwie 0,2 mld zł, czyli 0,3 proc. planu na cały 2017 r.!

Tak dobrego odczytu po maju w zakresie deficytu nie było jeszcze nigdy w historii. Poniżej prezentuje dane za okres styczeń-maj z dziesięciu ostatnich lat:

- 2017 (pierwsze miesiące) – deficyt: 0,2 mld zł,
- 2016 – deficyt: 13,5 mld zł,

- 2015 – deficyt: 19,6 mld zł,
- 2014 – deficyt: 22,5 mld zł,
- 2013 – deficyt: 30,9 mld zł,
- 2012 – deficyt: 27,0 mld zł,
- 2011 – deficyt: 23,7 mld zł,
- 2010 – deficyt: 32,0 mld zł,
- 2009 – deficyt: 16,3 mld zł,
- 2008 – deficyt: 1,9 mld zł.

Jaki jest główny powód tak drastycznego spadku deficytu budżetowego? Odpowiedź jest prosta – WYSTARCZY NIE KRAŚĆ. Rządowi PiS można zarzucić różne rzeczy, ale jedno z pewnością trzeba mu oddać – walka z mafią wyłudającą (kradnącą) zwroty VAT w końcu przynosi realne efekty. Wpływy z tytułu tego podatku we wspomnianym okresie wzrosły bowiem aż o 30 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku 2016!

Pozostaje mieć nadzieję, że tren utrzyma się do końca roku i po grudniu Minister Finansów będzie mógł się pochwalić jeśli nie całkowitym brakiem, to przynajmniej najmniejszym całorocznym deficytem budżetowym w historii III RP.

Na podstawie: Stooq.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl